

Epidemia szczepień na grypę

24 grudnia 2014

Zgodnie z czarnym scenariuszem ludzkość miała zostać zdziesiątkowana. Kiedy pięć lat temu ogłoszono pandemię świńskiej grypy, zapanowała psychoza. Jednak wiele wskazuje na to, że była to tylko pandemia korupcji. Wielki medyczny skandal, w którym niechlubną rolę odegrali eksperci sponsorowani przez koncerny farmaceutyczne.

Gdy na czerwonym pasku w telewizji lecą informacje o niebezpiecznych zachorowaniach na grypę, przestajemy reagować racjonalnie. Przekaz dotyka najbardziej wrażliwego obszaru: lęku przed śmiercią i chorobą. Lęk szerzy się jak wirus, podsycany przez kolejne doniesienia i spekulacje.

Aż trudno dziś uwierzyć, jakie nastroje panowały w całym świecie latem 2009 r., gdy pojawiały się doniesienia o przypadkach zachorowań na nową odmianę grypy A/H1N1, zwaną świńską. W katolickich kościołach zachodniej Europy usuwano wodę z kropielnic, a niektóre muzułmańskie kraje zakazały pielgrzymek do Mekki. Informacje, że nowa odmiana grypy ma łagodny przebieg, nie przedostawały się do opinii publicznej.

– To jeden z największych skandali medycznych w historii – oświadczył poniewczasie przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Luis Maria De Puig, żądając otwarcia śledztwa w sprawie roli, jaką odegrała Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w wykreowaniu pozorowanej pandemii. Na stronach Zgromadzenia Parlamentarnego przez chwilę pojawiła się nawet lista ekspertów zasiadających w gremiach decyzyjnych WHO, a powiązanych z koncernami farmaceutycznymi.

Autorytet instytucji medycznych został poważnie nadszarpnięty i trudno go odbudować.

– Coraz mniej osób chce się teraz szczepić przeciw grypie sezonowej, podejrzewając, że za takimi szczepieniami może się

też kryć jakieś oszustwo. Temat grypy raczej się skończył—
przyznaje jeden ze znanych polskich epidemiologów.

Na podstawie: wSieci

Źródło: Stefczyk.info